

**„Nasze ciała, nasze życie”, Część II „Związki i seksualność”,
Rozdział 10 „Związki z kobietami”**

Związki, str. 223-226

Na podstawie tekstów Emily Bender, Anoosh Joriorian, Peggy Lynch i Ameli Craig Cramer

Związki lesbijek (a także kobiet transseksualnych i transpłciowych) wykazują wielką różnorodność, od celibatu do wielu związków oraz wszystko, co mieści się pomiędzy. Możemy być samotne, możemy mieć jedną partnerkę, możemy mieć wiele partnerek. Nie ma znaczenia, w jakiego rodzaju związku jesteśmy, jednakże większość z nas dorastała w społeczności heteroseksualnej i nasze relacje intymne przesiąknięte są dominującym, heteroseksualnym wzorcem związku. Media zasypują nas heteroseksualnymi wyobrażeniami, bardzo rzadko pojawiają się filmy ukazujące związki dwóch kobiet.

Jednym z heteroseksualnych modeli związku jest instytucja małżeństwa. Gdyby było to możliwe, niektóre z nas wybrałyby związki partnerskie, ponieważ postrzegamy społecznie uznane i zalegalizowane związki jako ważny element relacji. Chcemy, żeby pary gejowskie miały takie same prawa i przywileje jak pary heteroseksualne, niemniej w Polsce prawa te i przywileje są skierowane jedynie do par oficjalnie poślubionych, tzn. heteroseksualnych. Niektóre z nas z kolei podważają ideę małżeństwa (historycznie rzecz ujmując, instytucji religijnej) jako jedyne prawdziwego i usankcjonowanego przez państwo związku. Nie chcemy małżeństwa, ponieważ stawia ono w uprzywilejowanej sytuacji pary w stosunku do tych osób, które wybrały głębokie związki z więcej niż jedną osobą lub życie w pojedynkę.

Kiedy brałam ślub, miałam 19 lat i wiedziałam dokładnie, czego się ode mnie oczekuje. Nie musiałam nawet przez chwilę o tym myśleć. Kiedy weszłam w mój pierwszy związek lesbijski, nie miałam żadnego pomysłu na to, jak on powinien wyglądać. To, jak żyjemy, pochodzi z naszego wnętrza, nie ma sztywnego i narzuconego podziału na role..

Z moją partnerką bardzo chciałybyśmy wziąć ślub. I nie dla jakiegoś poczucia bezpieczeństwa czy też usankcjonowania tego, co jest między nami. Małżeństwo to rytuał, to powiedzenie głośno światu i sobie nawzajem o naszej miłości. To podjęcie ważnej decyzji i wypowiedzenie intencji. Dlaczego ktoś nam tego zabrania? Zupełnie nie rozumiem.

Gdy zaczęłam być z kobietą, nie wiedziałam zupełnie, co o tym wszystkim myśleć. „Związek”, to przecież kobieta i mężczyzna. To było oczywiste, siedziało w mojej głowie, i długo trwało, zanim się tego zupełnie pozbyłam. Teraz mogę powiedzieć o naszym związku, że jest to rodzina, niezależnie od tego, jak reszta świata rozumie to słowo.

Konstytucja Trzeciej Rzeczypospolitej stanowi, iż związek małżeński to związek dwóch osób różnej płci. Dlatego ważne są dla nas próby ustanowienia legalnych związków partnerskich¹.

Oczywiście, związki osób tej samej płci trapią takie same problemy, jak w przypadku związków heteroseksualnych, ale będąc mniej ograniczone przez sztywne, narzucone społecznie oczekiwania i modele, łatwiej nam znaleźć własne, zgodne z naszymi potrzebami i oczekiwaniami rozwiązania, tworząc w ten sposób przykłady dla przyszłych pokoleń kobiet (żeby dokładniej przyjrzeć się dyskusji na temat intymności i siły związków, zobacz rozdział 9, *Związki z mężczyznami*).

Nie twierdę, że zawsze było nam łatwo. Bywało bardzo ciężko, ale nauczyliśmy się rozmawiać ze sobą o wszystkim tak długo, aż znajdowałyśmy rozwiązanie. Nieraz trwało to kilka godzin, płakałyśmy, krzyczałyśmy, czasem czułyśmy się zranione, ale w końcu udawało się nam porozumieć.

Szczególnym rodzajem związku między dwoma kobietami, jest tzw. związek butch/femme. Są to związki pomiędzy bardzo „męską” kobietą, co wyraża się poprzez jej zachowanie, strój, a bardzo „kobiecą” kobietą, czego wyrazem jest jej dziewczęcy ubiór, makijaż itp. Związki butch/femme charakteryzują się specyficznym podziałem erotycznych ról. W USA kultura butch/femme jest częścią kultury lesbijskiej i feministycznej. W Polsce również takie związki występują.

Nigdy nie miały na mnie wpływu cudze poglądy ani chwilowa moda, butch jestem od urodzenia, to jest moja spuścizna. To jest jak wyzwanie do zajęcia terytorium dotychczas niezbadanego i traktowanego jako tabu. To jest dar, dzięki któremu mogę przebywać pomiędzy i jednocześnie w obu płciach i kochać kobiety, które mnie rozumieją.

¹ Polski projekt ustawy o związkach partnerskich przygotowała w 2003 roku senator Maria Szyszkowska z SLD. Losy projektu nie są do dziś (grudzień 2003) rozstrzygnięte.

Wybieramy inne opcje poza parą

Tak jak w przypadku kobiet heteroseksualnych kobiety, których partnerkami są kobiety, często są bardzo szczęśliwe, żyjąc jako para. Niektóre z nas jednak preferują inne modele związku. Możemy z wyboru być same, mieć wiele kochanek lub więcej niż jeden stały związek.

Możemy wybrać samotność, ponieważ chcemy spędzać czas same ze sobą, odkryć i rozwinąć nasze poczucie niezależności lub po prostu czujemy się wygodniej, żyjąc w ten sposób.

Zwykle po zakończeniu związku następuje czas, kiedy żyję w celibacie. Ostatni raz trwało to sześć miesięcy i zauważyłam, że był to cudowny czas, kiedy mogłam cieszyć się moją seksualnością bez pakowania się w jakiegokolwiek kłopoty. Mogłam zastanowić się nad swoim sposobem wchodzenia w związki i zająć się rozwojem osobistym oraz moją karierą.

Jeżeli wybieramy życie poza parą, nie musimy koniecznie izolować się od innych. Wciąż chcemy i możemy przyjaźnić się z kobietami. Niektóre z nas mają seksualne kontakty z przyjaciółkami.

Jest mi bardzo trudno określić granicę pomiędzy przyjaciółką a kochanką, więc śpiam z niektórymi z moich bardzo bliskich przyjaciółek. Przynosi mi to prawdziwą satysfakcję. Często również spędzam noc z bardzo bliskimi przyjaciółkami i nie uprawiamy seksu, co jest dla mnie równie satysfakcjonujące.

Wybierając z jakiegokolwiek powodu życie poza stałym związkiem, często mamy szansę nauczyć się czegoś więcej o sobie samej i dojrzeć. Czasami jest to niemożliwe, kiedy jesteśmy zaangażowane w związek. Intymność możemy odnaleźć w wielu różnych rodzajach związków. Każda z nas musi odkryć to, co jest dla niej najlepsze.

Jedna partnerka

Wiele z nas wybiera intymne kontakty tylko z jedną kobietą, niezależnie od tego, czy mieszkamy ze sobą, czy nie. Budujemy związek – planujemy wspólnie pracę i czas wolny, bawimy się i odpoczywamy razem, możemy liczyć na wsparcie i wzajemną pomoc w

osobistych problemach i trudnościach, uczymy się, jak rozwiązywać konflikty. Możemy żyć razem przez kilka miesięcy, kilka lat lub całe życie.

listy

Lubię być z kimś, kto dzieli ze mną wszystkie aspekty mojego życia, nawet najbardziej przyziemne, prozaiczne.

Ekscytowało mnie, kiedy słyszałam, jak inne lesbijki mówiły o zaangażowaniu się jako kochanki i przyjaciółki w związku z wieloma kobietami. Wiem, że wybierając bycie z jedną kobietą coś tracę – pewien rodzaj przygody. Ale dla mojej partnerki i dla mnie to nasz związek jest rodzajem przygody. Po kilku latach wspólnego życia jesteśmy w stanie powiedzieć, że się potrzebujemy i wiemy, co to znaczy. To nie znaczy: „Sama jestem do niczego – nie mogę pozwolić ci odejść”, ale: „Chcę być z tobą, wybieram to, tracąc część niezależności”.

Chociaż istnieje tak wiele różnic pomiędzy kobietami, część poczucia bliskości między nami wynika z posiadania tej samej płci – podobnego ciała, wychowania podobnych doświadczeń, pełnienia podobnych ról społecznych. Ryzyko bycia w jednym stałym związku polega na tym, że w pewnym momencie możemy być tak blisko, iż zabraknie nam przestrzeni do oddychania. Musimy pracować nad tym, żeby znaleźć zdrową równowagę pomiędzy bliskością i dystansem, tworząc przestrzeń dla siebie i rozwoju swojej indywidualności.

Dla nas kluczową sprawą jest rozpoznanie naszych granic i zrozumienie, kiedy chcemy powiedzieć „nie”, a kiedy „tak”. Jeżeli w związku nie dbam w równym stopniu o moją prywatność co o relację, wtedy wiem, że następną rzeczą, jaka nastąpi, będzie rozstanie.

Jeżeli zaangażujesz się w związek z kobietą, która mieszka daleko od ciebie, nie możecie od siebie oczekiwać, że zerwiecie kontakty z domem, przyjaciółmi lub pracą tylko po to, żebyście mogły być razem. Obie wiecie, jak ważne są te wszystkie relacje.

W pewnym momencie moja dziewczyna była bardzo zależna ode mnie. To nie było dobre dla naszego związku. Ja czułam się obciążona odpowiedzialnością za nasze życie, a ona z kolei była zła i sfrustrowana, czuła się ograniczona i uzależniona.

Trwały, wieloletni związek ma wiele zalet – stwarza szansę na budowanie mocnego oparcia w sobie nawzajem, daje większe poczucie bezpieczeństwa w świecie, zmniejsza ryzyko zakażeń chorobami przenoszonymi drogą płciową. Społeczeństwo heteroseksualne nie ułatwia nam życia w długotrwałych związkach i ujawnienia, że w takich związkach pozostajemy oraz tego, jak ważne są one dla nas. Związki lesbijskie wciąż nie mają prawnego i społecznego wsparcia, jakimi cieszą się związki heteroseksualne.

Prześladowania i wsparcie

Większość par heteroseksualnych może publicznie trzymać się za ręce, chodzić wszędzie razem, być zapraszana na przyjęcie rodzinne czy na piknik w pracy, korzystać z instytucji religijnych, jawnie mówić o swoim związku, ma prawo do decydowania o sobie nawzajem w czasie choroby i wsparcia na wypadek śmierci. Kobiety, które mają intymne związki z innymi kobietami, nie mogą być pewne żadnego z tych oczywistych przywilejów.

list

W pokoju nauczycielskim w szkole, w której pracuję, słyszę, jak inne nauczycielki rozmawiają o swoich związkach... Nie opowiadają o niczym szczególnym, ale dają sobie nawzajem dużo wsparcia. Ponieważ odcięcie się od nich mogłoby być dziwnie postrzegane i nieakceptowane, muszę uczestniczyć w ich rozmowach, nie mogąc powiedzieć tego, o czym tak naprawdę myślę. Jeżeli na przykład Anna jest chora i martwię się o nią, nie czuję się dobrze w pracy. Jeżeli musimy podjąć jakąś ważną decyzję, nie mogę poprosić o pomoc w rozwiązaniu tej kwestii, nie mogę zapytać innych o zdanie. Wszystko to sprawia, że nasze lesbijskie przyjaciółki są tak ważne, szczególnie te, z którymi możemy porozmawiać o naszych związkach.

Niezwykle ważne jest, abyśmy jako lesbijki wspierały siebie nawzajem. Możemy pytać nasze przyjaciółki, jak im się wiedzie w związkach, rozmawiać o naszych własnych problemach: kłótniach, zgodach, zazdrości, pracy, podziale zajęć domowych i innych rzeczach, o których potrzebujemy pomówić. Niektóre lesbijki znajdują wspólnoty religijne lub duchowe, które uznają nasze związki. Możemy także tworzyć nasze własne rytuały, podczas których wraz z rodziną i przyjaciółmi celebруем naszą decyzję dotyczącą wspólnego życia i tworzenia rodziny.

Przemoc w związkach lesbijskich

Pomimo powszechnego wyobrażenia, że miłość między kobietami wolna jest od bolesnych nadużyć występujących tak często wśród par heteroseksualnych, związki lesbijskie także mogą być naznaczone fizyczną, słowną i emocjonalną przemocą. Może ona przyjmować różne formy. Twoja partnerka nie musi ranić cię fizycznie, żeby w twoim związku istniała przemoc, wystarczy, że często czujesz się lekceważona, znieważana i poniżana przez twoją kochankę lub zastraszana przez nią fizycznie lub emocjonalnie. Jeżeli twoja partnerka używa groźby w celu sprawowania jakiegokolwiek kontroli nad tym, co robisz, lub ingeruje w to, jak wiele czasu spędzasz z twoją rodziną lub przyjaciółmi, jeżeli wścieka się i krzyczy na ciebie, jeżeli wini cię za problemy w swoim życiu, nie powinnaś zwlekać z decyzją o rozstaniu. Twoja partnerka może próbować przejąć kontrolę nad twoimi finansami lub sięgnąć do repertuaru homofobicznych metod zastraszania i zagrozić, że powie innym – na przykład twojemu szefowi, byłemu mężowi, rodzinie – że jesteś lesbijką.

Kiedy rozstałam się z moją kochanką, wpadła w szał. Wrzeszczała, krzyczała, próbowała mnie zastraszyć. Dzwoniła do mnie wielokrotnie, wysyłała maile, SMS-y. Wyzywała mnie i ubliżała mi. Dzwoniła do mnie do pracy, przysyłała obraźliwe listy. Byłam przerażona, ale wiedziałam, że muszę chronić siebie. Zmieniłam numer telefonu, nie rozmawiałam z nią. To był koszmar, ale w końcu się uspokoiła.

Oto niektóre sygnały ostrzegawcze, które są charakterystyczne i wspólne dla wszystkich oprawców i których wystąpienie powinno cię zaalarmować: nadmierna zazdrość lub czułość, trzymanie cię przez całą noc bez snu i opowiadanie, jak bardzo jesteś kochana, co sprawia, że stajesz się zmęczona i bezwolna, napady niekontrolowanej złości i agresji, kierowanej bezpodstawnie ku tobie. Nawet jeżeli się kochacie, ten rodzaj traktowania jest przemocą i powinnaś poszukać pomocy i wsparcia, ażeby uwolnić się od takiego związku.

Lesbijki muszą wykonać dużą pracę w celu stworzenia bezpiecznej przestrzeni dla ofiar przemocy w związkach lesbijskich. Maltretowanie i gwałt w społeczności lesbijek ma takie same przyczyny, jak maltretowanie wśród par heteroseksualnych. I w jednym i w drugim wypadku chodzi o przemoc, o stosowanie siły wobec drugiej osoby (zobacz rozdział 8, *Przemoc wobec kobiet*). Nie zasługujesz na to, aby być kontrolowaną lub krzywdzoną w jakikolwiek sposób. Jeżeli masz takie kłopoty, poszukaj pomocy i wsparcia w organizacjach zajmujących się pomaganiem homoseksualistom.

Przemoc występuje w związkach kobiet. Byłam świadkiem wyzwisk, poniżania, bicia, szantażu. Wiem, że dochodzi w nich też do gwałtu. Znam przypadki zemsty po odejściu jednej z partnerek – niszczenia jej własności (samochodu, mieszkania), ujawniania jej orientacji wobec rodziny czy w pracy, zastraszania.

Książka *Nasze ciała, nasze życie* jest dostępna w księgarniach w całej Polsce. Może także zostać zamówiona w biurze wydawcy: **Fundacja Współpracy Kobiet NEWW-Polska**, ul. Miszewskiego 17/100, 80-239 Gdańsk, Polska

bądź za pośrednictwem strony internetowej www.neww.org.pl .

Dodatkowe informacje: tel. 48 58 344 38 53, neww@neww.org.pl .

Polish edition of *Our Bodies, Ourselves* is available in bookstores in Poland. You can also purchase it online from www.neww.org.pl or from the publisher's office: **Network of East/West Women - Polska (NEWW)**, ul. Miszewskiego 17/100, 80-239 Gdańsk, POLAND.

For more information call 48 58 344 38 53 or write neww@neww.org.pl .